NR. 312 (4242) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 13 Października 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

7 Oto numer listy, na którą głosować będą w dn. 16 i 23 listopada wszyscy ludzie pracy fizycznej i umysłowej.

WALKA O SZKOŁĘ POLSKĄ

W 25-LECIE STRAJKU SZKOLNEGO

Pod redakcją **S. Drzewieckiego, Z. Nowickiego i T. Wojeńskiego** ukazała się przed paru miesiącami książka zbiorowa, wydana nakładem Związków Zawodowych Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Średnich, poświęcona jednemu z najśliczniejszych momentów historji polskiej — strajkowi szkolnemu w b. Kongresówce.

Wielki, trzystustronicowy tom dużego formatu zawiera treść niezwykle bogatą i urozmaiconą. Poza słowem wstępnem **T. Wojeńskiego** mamy tu opracowania ogólne, jak **A. Próchnika** „Rusyfikacja szkoły polskiej po powstaniu styczniowem", **S. Drzewieckiego** „Strajk szkolny roku 1905-go", **Z. Nowickiego** „Walka o spolszczenie szkoły ludowej", **J. Lechickiej** „Odgłosy strajku szkolnego w r. 1905 wśród młodzieży galicyjskiej", dalej wspomnienia zarówno tych nielicznych wychowawców, którzy szli ręka w rękę ze „zbuntowaną" młodzieżą, jak i wspomnienia nieletnich wówczas bojowników o polską szkołę, wreszcie akta i dokumenty, tudzież fotografje i tablice.

W ten sposób książka daje wszechstronny i plastyczny obraz strajku szkolnego w lutym 1905 roku, stając się cennem i nieodzownem źródłem dla każdego historyka i dla każdego wychowawcy, pragnącego poznać psychikę polskiej młodzieży.

Lecz czar i urok tej książki dla szerokich warstw czytelników na czem innem będzie polegał. Niepożyta moc polskiej rasy, odwieczne polskie „mierzenie sił na zamiary", niezrównana polska fantazja biją okrzykiem triumfalnym z kart omawianego dzieła.

„Krucjata dziecięca"—po kilkakroć ta reminiscencja historyczna nasuwa się autorom książki. I słusznie — jedyna to w dziejach analogja i jedyne porównanie.

Lecz, że wyprawa krzyżowa dzieci polskich skończyła się szczęśliwiej, niż ich średniowiecznych poprzedników to — zasługa proletarjatu polskiego, zasługa Socjalizmu.

Ten fakt bardzo dobitnie (ob. **S. Drzewiecki**) został w książce podkreślony.

Tylko dlatego, że robotnik polski w straszliwych z najeźdźcą zapasach wstrząsał murami naszego więzienia, mogła młodzież polska wymknąć się z carskiej katowni.

Ale też z kolei trzeba przyznać młodzieży ówczesnej, iż dokonywała prawdziwych cudów odwagi, męstwa i poświęcenia.

Okrutne męczeństwo dzieci, które zmuszane przez rodziców do łamania bojkotu decydują się na samobójstwo (str. 258—261), budzi grozę i przerażenie.

Na szczęście jednak w większości wypadków mamy do czynienia raczej z pysznemi kawałami, ze znakomitemi fortelami (próba wysadzenia w powietrze gimnazjum lubelskiego i sprytne wyzyskanie tego zamachu) z radosnemi i pogodnemi wspomnieniami o niezapomnianych chwilach buntu i wyzwolenia.

Ciekawa, krzepiąca i piękna to książka, owa „Walka o szkołę polską", oby jaknajliczniejszych znalazła czytelników.

S.

SPRAWOZDANIE Z NASZYCH WIECÓW WCZORAJSZYCH DAMY W NUMERZE NASTĘPNYM

Wrzenie w Hiszpanji

Paryż, 12 października (PAT). „Le Journal" donosi z Madrytu, że policja tamtejsza wykryła i udaremniła ruch rewolucyjny, mający wybuchnąć równocześnie w Barcelonie, Madrycie i innych miastach Hiszpanji. W Barcelonie aresztowano 14 osób, w tej liczbie lotnika Franco.

Madryt, 12 października (PAT). Dyrektor służby bezpieczeństwa ogłosił wczoraj wiadomość o aresztowaniu majora Franco z powodu jego wynurzeń republikańskich, zamieszczonych w jednym z dzienników. Ponadto aresztowano kilku przywódców związków zawodowych w Barcelonie, i zamknięto lokale związków. W Sewilli policja przeprowadziła wczoraj rewizje w mieszkaniach mówców republikańskich, którzy przemawiali na wiecu w dniu 28 września. Wszyscy jednak poszukiwani byli nieobecni. W Barcelonie aresztowano kilku republikanów katalończyków. Władze służby bezpieczeństwa i gwardji obywatelskiej zmobilizowały znaczne siły, uzbrojone w karabiny maszynowe. Prezes Rady Ministrów Berenguer oświadczył dziennikarzom, iż ma się tu do czynienia nie z żadnym spiskiem, lecz z nierozważnemi wystąpieniami.

Madryt, 12 października (PAT). Udało się uniknąć strajku generalnego w przemyśle budowlanym, tak, iż w dniu jutrzejszym robotnicy wracają do pracy.

Rewolucja w Brazylji

Sprzeczne informacje

Rio de Janeiro, 12 października (PAT). Komunikat urzędowy podaje, iż wojska związkowe pobiły powstańców w kilku punktach, a między innemi na granicy stanów Sao Paulo i Parana oraz w stanach Parana, Goyaz i Bahia.

Montevidei, 12 października (PAT). Przedstawiciel rewolucjonistów brazylijskich ogłasza, iż rewolucjoniści zajęli most Anhanngeura na granicy stanów Minas Geraes i Goyas oraz rozbili wojska związkowe na granicy stanu Sao Paulo.

Zapowiedź strajku metalowców w Niemczech

Berlin, 12 października (PAT). Delegaci związków zawodowych robotników metalurgicznych w Berlinie odrzucili na dzisiejszej konferencji jednomyślnie orzeczenie sędziego rozjemczego, na mocy którego począwszy od 3 listopada r. b. płace zarobkowe w przemyśle metalurgicznym zredukowane być mają o 8%. Konferencja delegatów przyjęła wniosek, domagający się przeprowadzenia jutro w poszczególnych fabrykach głosowania w sprawie ogłoszenia strajku. W głosowaniu tem wziąć mają udział również robotnicy niezorganizowani w związkach zawodowych. Z przebiegu dyskusji na dzisiejszem zebraniu wnioskować należy, że większość głosujących wypowie się za strajkiem.

„Uratujemy niemiecką republikę"

Berlin, 12 października (PAT). Premjer pruski Braun ogłasza dziś na łamach „Vorwärts" znamienny artykuł o sytuacji wewnętrzno - politycznej w Niemczech. Premjer Braun wskazuje, że sytuacja ta po ostatnich wyborach do Reichstagu jest zawikłana i bardzo poważna. Socjalna demokracja niemiecka zrozumiała zadania, jakie ciążą na niej w chwili obecnej wobec republiki. Musi ona wszelkiemi siłami bronić ustroju republikańskiego przed grożącą dyktaturą faszystów. Do tego celu socjaliści pójdą z zaciśniętemi zębami, zdecydowani na prowadzenie polityki, która wprawdzie nie cieszy się taką popularnością, jak polityka krzykaczy, ale zato gwarantuje utrzymanie konstytucji i demokracji. Wbrew zakusom wrogów z prawicy i lewicy, oświadcza Braun, uratujemy niemiecką republikę, jeśli zachowując trzeźwość sądu, zdecydujemy się na politykę niepopularną, jednakże opartą na poczuciu odpowiedzialności.

Gdańsk a Międzynarodowe Biuro Pracy

Bruksela, 12 października (PAT). Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy przyjęła do wiadomości opinję (Avis consultatif) Trybunału Haskiego w sprawie, czy Gdańsk może należeć do Międzynarodowego Biura Pracy. Przedstawiciel Polski oświadczył, iż kraj jego uczyni wszystko możliwe, aby w porozumieniu z Gdańskiem znaleść rozwiązanie, odpowiadające uzasadnionym potrzebom wszystkich stron zainteresowanych. Rada postanowiła dołączyć do akt oświadczenie delegata polskiego, poleciła dyrektorowi Biura zakomunikować Gdańskowi za pośrednictwe Polski opinję Trybunału oraz wyraziła nadzieję, że wysiłki, zmierzające do znalezienia rozwiązania sprawy, uwieńczone będą powodzeniem.

Wśród emigracji ukraińskiej

Berlin (A. T. E.) 12 października. W organizacji b. hetmana Ukrainy Skoropadskiego nastąpił rozłam, który jest równoznaczny z całkowitą likwidacją obozu monarchistycznego emigracji ukraińskiej. Prezes najwyższego organu wykonawczego organizacji hetmańskiej t. zw. rady przysięgłych Lipiński, który jest ideologiem monarchizmu ukraińskiego, wystosował specjalne orędzie do emigracji ukraińskiej, w którem oskarża b. hetmana Skoropadskiego, iż nie dotrzymał on hetmańskiego słowa honoru i wbrew uchwałom rady przysięgłych zaczął uprawiać politykę personalnych interesów, wprowadzając ukraiński ruch monarchistyczny na tory awanturnictwa politycznego. Odnowienie rządów Skoropadskiego na Ukrainie Lipiński uważa za najgorszą formę rządzenia jaka może mieć Ukraina. Powrót Skoropadskiego do rządu może wywołać jedynie przekleństwo ze strony narodu ukraińskiego. Skoropadskiemu zarzucają dalej złamanie zobowiązań podpisanych i słowem honoru potwierdzonych wobec emigracji ukraińskiej. Lipiński nazywa Skoropadskiego przedsiębiorcą politycznym i hetmanem wanzejskim. (Wannsee — miejsce zamieszkania Skoropadskiego pod Berlinem). Wkońcu Lipiński ogłasza rozwiązanie całej organizacji hetmańskiej, nawołując monarchistów ukraińskich aby zachowali w czystości ideę ukraińskiej monarchji, która może być ustalona jedynie przez samą ludność w Kijowie. Wraz z Lipińskim opuściła b. hetmana Skoropadskiego cała grupa jego byłych zwolenników na czele z księciem Koczubejem. Rozłam i likwidacja organizacji Skoropadskiego wywołały olbrzymie wrażenie w kołach emigracji ukraińskiej.

ZNÓW KATASTROFA LOTNICZA

Casablanca, 12 października (PAT). Samolot, kursujący na linji Tuluza - Casablanca spadł w pobliżu Larache. **Pilot i trzej pasażerowie ponieśli śmierć.**

PROTEST ARTYSTÓW I UCZONYCH

Berlin, 12 października (PAT). Prasa dzisiejsza ogłasza pismo protestacyjne, podpisane przez szereg osobistości niemieckiego świata naukowego, literackiego i artystycznego, zwracając się przeciwko ostatnim masowym egzekucjom w Rosji sowieckiej. Protest wskazuje, że według urzędowych danych sowieckich, aresztowano w dn. 3 września szereg wybitnych przedstawicieli nauki w związku sowieckim, że następnie w dn. 20, 22 i 25 rozstrzelano 48 osób, a m. in. prof. Riazancewa i Karatygina bez wyroku sądowego, jedynie na rozkaz G. P. U.

Przeciwko ciągłym konfiskatom w Łodzi

W piątek tow. tow. **Ziemięcki, Rapalski** i **Purtal,** jako przedstawiciele łódzkiej organizacji PPS, interwenjowali u starosty grodzkiego w sprawie ciągłych konfiskat na terenie Łodzi.

Na dowód tego towarzysze nasi przytoczyli: 1) konfiskatę odezwy Stronnictw Centrolewu, która nie była skonfiskowana w innych miastach **a została skonfiskowana w Łodzi;** 2) konfiskatę plakatu na **„Dzień Młodzieży";** 3) ciągłą konfiskatę **„Łodzianina".**

P. starosta oświadczył w odpowiedzi, że konfiskatę odezwy Stronnictw Centrolewu **zarządził prokurator;** co zaś do plakatu na „Dzień Młodzieży", to... **skonfiskowane zostały zwroty, nawołujące do walki klas,** a to — według p. starosty— najzupełniej konfiskatę usprawiedliwia (?!).

Towarzysze nasi zwrócą się w sprawie tych konfiskat do prokuratora.

PORWANIE EMIGRANTA LITEWSKIEGO

PRZEZ FUNKCJONARJUSZY KOWIEŃSKIEGO WYWIADU

Onegdaj władze bezpieczeństwa publicznego zostały zaalarmowane wiadomością o tajemniczem zaginięciu znanego działacza politycznego emigranta litewskiego Andrzeja Komarowskiego, zamieszkałego w Oranach.

Według uzyskanych informacyj, Komarowski wyszedł z domu z jakąś nieznaną damą do lasu. Okazało się potem, iż ową damą była funkcjonarjuszka litewskiego wywiadu, która wciągnęła Komarowskiego w zasadzkę.

W lesie Komarowski został porwany przez trzech cywilnych osobników i uprowadzony na Litwę. Po przebyciu granicy wsadzono go do auta i wywieziono w kierunku Szawel. Porwany Komarowski w latach 1922/23 brał czynny udział w życiu politycznem Litwy, piastował urząd posła w sejmie litewskim i był w ciągu roku zaufanym pracownikiem litewskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych. (PAT.).

O naszym kryzysie gospodarczym i o sposobie zaradzenia mu*)

II.

W poprzednim artykule starałem się wykazać, że zabezpieczenie walutowe nie jest nieodzownym warunkiem stałości waluty, a nawet w niektórych wypadkach jego istnienie nie uniemożliwia spadku pieniądza.

Ostatnie dni dostarczyły nowych przykładów, że na stałość waluty w wielkim stopniu wpływa położenie polityczne, nastrój, psychika mas, zaufanie posiadaczów walorów czy banknotów.

Zwycięstwo Hitlera napełniło obawą wierzycieli Niemiec i ci zaczęli masowo rzucać na rynek walory niemieckie, powodując zniżkę narazie tylko kursu papierów wartościowych, ale równocześnie zmuszając Bank Rzeszy do pozbywania się walut i złota dla przeciwdziałania objęciu przez tę falę zniżkową i marki niemieckiej.

Bank Rzeszy posiada dostateczne pokrycie dla swych banknotów, a mimo to istnieją obawy o stałość kursu marki.

A i u nas niepewność położenia politycznego spowodowała pewien, acz nieznaczny, odskok złotego od parytetu dolarowego, chociaż Bank Polski wyczerpał zaledwie 60% swej zdolności emisyjnej i posiada ogromne pokrycie w stosunku do ilości banknotów, znajdujących się w obiegu. Interwencja okazała się konieczną, nie zdołała wszakże przywrócić kursu parytetowego. Czy wobec tych doświadczeń nie należy wogóle postawić pod znakiem zapytania wartości wysokiego pokrycia waluowego? W naszych jednak warunkach pytanie takie jest dość teoretyczne, gdyż jak powszechnie wiadomo. Bank Polski posiada jeszcze w ramach statutowego pokrycia wielką ilość niewyzyskanej energji emisyjnej. Kierownicy naszej polityki są widocznie zdania, że każdy posiadacz banknotu to spekulant, który zaraz po otrzymaniu banknotu poleci na czarną giełdę po dolary. Emituje się więc tylko tyle tych banknotów, aby masie posiadaczy wystarczały tylko na kupno niezbędnych do życia towarów, aby nie została zaoszczędzona nadwyżka, bo posiadacz mógłby może za tę nadwyżkę kupić obcą walutę. Tym sposobem *dusi się całe życie gospodarcze*, utrudnia się produkcję, obrót towarów, zaostrza się nasilenie kryzysu. Inna rzecz że w obecnej chwili, w obecnych anormalnych warunkach, wobec nieświadomości co najbliższe dni mogą przynieść, ta trwożliwa polityka kredytowa da się wytłumaczyć, ale i *odpowiedzialność* za stan, wywołujący ten skutek, *da się ustalić. Zanim stosunki polityczne w Państwie nie zostaną uregulowane i wprowadzone na normalna drogę, niema mowy o zażegnaniu kryzysu*. To trzeba sobie uprzytomnić.

***

Stwierdziwszy konieczność, możność, i dopuszczalność pod określonemi warunkami emisji ponad ilość, będącą w obiegu, musimy się zastanowić, *jaką drogą* tę dodatkową siłę kupna w obieg wprowadzić i jak zabezpieczyć się, aby ją można było w najkrótszym czasie w razie potrzeby wycofać. Wszak nie od dziś skarżą się władze Banku Polskiego, że brak odpowiedniego materjału wekslowego nie pozwala na rozwinięcie akcji kredytowej. Widocznie zatem drogi i sposoby dotychczasowe nie są wystarczające dla dostatecznego zasilenia obiegu.

Zbadajmy więc charakter kredytu w Banku Polskim. Kredyt ten nazywa się krótkoterminowym. (Że nim nie jest, dowiemy się później). Nazywa się kredytem trzymiesięcznym. Stworzono dogmat że kredyt banku emisyjnego może być najwyższy 3-miesięczny. Dlaczego akurat 3-miesięczny, a nie 3½ i 2½ lub 4-miesięczny pozostaje obecnie tajemnicą, a dla przyszłych pokoleń będzie z pewnością źródłem rozrywki, jak dla nas zabobony średniowieczne. Życie gospodarcze w obecnym ustroju nie znosi norm stałych. We wszystkich jego dziedzinach obserwujemy wahania w dół lub w górę. Wiemy o tem doskonale. Cobyśmy np. powiedzieli o teorji, którаby wyznaczała stałą, niezmienną stopę procentową raz na zawsze i dla wszystkich krajów, bez względu na konjunkturę? Cobyśmy powiedzieli o teorji, którаby wyznaczała stałą ilość pieniędzy na głowę mieszkańca, jednakową w Nowym Jorku i w środkowej Afryce i nie pozwalała na zmiany w obiegu pieniądza zależnie od potrzeb i konjunktury? Dlaczego w tym jednym wypadku ustanowiono kanon, dogmat niewzruszalny, nad którym dyskutować nie wolno pod grozą ośmieszenia? Trzeba ten dogmat zrewidować. *Długość okresu dyskontowego winna być płynna*, ustalana zależnie od konjunktury, zależnie od całokształtu gospodarki i potrzeb chwili i zależnie od potrzeb i charakteru gałęzi gospodarstwa, które ten kredyt otrzymują.

W ten sposób zyskalibyśmy jeszcze jeden regulator życia gospodarczego, jeszcze jedną klapę bezpieczeństwa.

Ze sfer handlowych i przemysłowych odzywały się już w tym względzie nieśmiałe głosy, wskazujące jednakowoż na całą bezsensowność tego kanonu. Oto krakowska Izba Handlowa niedawno wystąpiła z *projektem przedłużenia okresu dyskontowego* i to w tej formie, że Bank Polski będzie weksle z dłuższym terminem płatności lombardował, a potem dopiero, gdy weksel będzie płatny za trzy miesiące, przejdzie on do działu dyskontowego.

To wszystko dlatego, aby utrzymać fikcję kredytu 3-miesięcznego, aby nie naruszyć tradycji, aby nie zmieniać statutu, choć gorąca potrzeba gospodarcza prze do tej zmiany.

A przecież bronią właściwie fikcji, gdyż przy zachowaniu formy kredytu krótkoterminowego, *charakter kredytów w Banku Polskim jest właściwie bezterminowy* lombardowy, bo tylko przedmioty zastawu (weksle) się zmieniają. Weksel płaci się wekslem o dalszym terminie płatności, lub nawet, jeżeli się go wykupi gotówką, to w tej lub następnej chwili wraca ona w te same ręce. To jest następstwo skontyngentowania kredytu. Ale nawet gdy tego skontyngentowania niema, kredyt banku emisyjnego jest w swej istocie dla społeczeństwa w 90% obiegu — kredytem długoterminowym. Nie można sobie wyobrazić, żeby zdołano bez zastanowienia całego życia gospodarczego, zrestryngować kredyt o więcej, niż o kilka lub kilkanaście procent. *Krótkoterminowość jest więc fikcją*, o ile chodzi o lwią część obiegu.

Można wypompować z gospodarstwa pewną ilość banknotów przez skurczenie dyskonta, można waluty z banku emisyjnego rzucić na rynek i wykupić dużą ilość banknoów, ale *pewna minimalna ilość pieniądza musi krążyć nawet w czasie najsilniejszego kryzysu*. Trzeba ustalić tę minimalną kwotę. Największy pesymista nie określi jej poniżej 40% obiegu dzisiejszego, a więc w czasie ostrego kryzysu. Ta ilość w naszych stosunkach ok. pół miljarda złotych jest dla obiegu kredytem wiecznoterminowym.

Co do takiej zatem sumy wymagania zabezpieczenia jej wekslami krótkoterminowemi jest samooszukiwaniem się bezcelowem i dla każdego widocznem, gdyż weksle te tylko wtedy będą wykupione, jeżeli równocześnie bank za inne weksle wprowadzi w obieg ilość banknotów, potrzebną do ich wykupienia.

Bank emisyjny może zatem zupełnie spokojnie, bez narażenia na utratę płynności *część* obiegu pokryć wekslami 6, 9 czy 12 lub nawet 18-miesięcznemi, zwłaszcza, że co do części obiegu mógłby żądać weksli krócej terminowych, np. 6-cio tygodniowych.

Terminy należałoby ustalać dla każdej gałęzi produkcji odrębne, gdyż jasnem jest, że np. piekarz, obracający prawie co dnia kapitałem, może się zadowolić kredytem o wiele krótszym, niż np. fabryka maszyn. Terminy możnaby skracać lub przydłużać, zależnie od położenia danych gałęzi przemysłu i zależnie od ogólnej sytuacji. Dałoby to wielką elasyczność obiegu.

Kredyt jednogatunkowy nie zaspokaja potrzeb kredytu krótkoterminowego i dlatego, pomimo głodu kredytowego z jednej strony, mamy brak materjału wekslowego.

W każdym razie rozmaita długość terminów wekslowych przy zachowaniu odpowiedniej proporcji między poszczególnemi gatunkami weksli rozszerzyłaby pojemność rynku, *zwiększyłaby podaż materjału wekslowego* przy zachowaniu nawet wszystkich obecnych obostrzeń i przyjmowaniu tylko pierwszorzędnego materjału.

Obecny kredyt Banku Polskiego jest dla wielu przemysłów o dłuższych okresach produkcji bezużyteczny, chyba że ryzykują tak, jak to się dzieje powszechnie w Niemczech, że kredytów krótkoterminowych używają do dłuższych obrotów, a nawet do inwestycyj, licząc na to, że kredyty te będą w nieskończoność przedłużane, a w tych wypadkach krótkoterminowość i możliwość wycofania banknotów jest już zupełną fikcją.

Dochodzimy więc do wniosku, że *rozszerzenie kredytu o około pół miljarda drogą puszczenia w obieg banknotów o podkładzie pierwszorzędnych weksli długoterminowych od 6 — 18 miesięcznych, jest możliwe bez naruszenia zasady stałości waluty* bo po stworzeniu kategorji weksli 6-tygodniowych, ewentualne restrykcje kredytów będą mogły się odbyć równie szybko, jak w obecnych warunkach, a może nawet z mniej bolesnemi dla gospodarstwa społecznego następstwami.

Naturalnie panika, wywołana warunkami nie gospodarczemi, lecz politycznemi, może zawsze, bez względu na stan finansowy banku emisyjnego, wywołać nieobliczalne zaburzenia, ale zapobieżenie jej nie jest już zadaniem ekonomistów, lecz polityków.

A teraz: czy kredyt w powyższej formie miałby cechy inflacji? Stanowczo nie! Inflacji niema, dopóki każdy banknot na rynku znajduje swój odpowiednik w towarze, dopóki podaż towarów przewyższa popyt, przewyższa ilość pieniędzy. Gdy przewyżka towarów jest znaczna, mamy kryzys, gdy ilość pieniądza zbliża się na rynku do zaofiarowanego i wyprodukowanego towaru, mamy rozkwit życia gospodarczego; gdy produkcja pieniędzy przewyższa produkcję towarów — to dopiero inflacja z jej ujemnemi skutkami.

Obfitość pieniądza pobudza produkcję — produkcja to bogactwo narodu Duszenie produkcji przez błędną politykę kredytową banku emisyjnego (zresztą nietylko w Polsce) zuboża konsumenta, hamuje jego zdolność nabywczą uniemożliwia tworzenie zapasów (kapitałów) i doskonalenie narzędzi pracy.

Stany Zjednoczone podczas wojny wskutek napływu pieniądza zzewnątrz, wzbogaciły się niepomiernie i rozwinęły swą produkcję. A trzeba zrozumieć, że pieniądz, który napływał podczas wojny do Stanów, to nie był kapitał. umożliwiający sprowadzenie z Europy towarów. Europa, zawikłana w wojnę, nie eksportowała. Był to więc kapitał o charakterze czysto inflacyjnym, gdyż wywożono towary, a wzamian otrzymywano z Europy tylko pieniądze. I mimo to nie zaszkodziło to Stanom, owszem dopomogło do niebywałego w dziejach rozwoju.

A Francja? Przechodziła przecież inflację, ale że ta inflacja nie została doprowadzona do absurdu, że cała Francja produkowała bez przerwy i bez przeszkody, nie znając dzięki obfitości pieniądza, klęski bezrobocia i produkując całą swą zdolnością produkcyjną — dziś jest najbogatszym krajem w Europie i najzasobniejszym w kapitały.

*) Pierwszy artykuł ukazał się w „Robotniku" z dn. 22 września r. b.

DZIŚ W RADJO Godz. 20³⁰ „Piękna Helena" St. Gruszczyńskiego

DLACZEGO P. POTOCZEK PRZESZEDŁ DO SANACJI

Czytamy w „Naprzodzie":

P. Narcyz Potoczek z Nowosądecczyzny nie mógł znieść wejścia „Piasta" do centrolewu i zgłosił swe wystąpienie ze stronnictwa. Ale co skłoniło p. Potoczka do porzucenia stronnictwa? Otrzymujemy co do tego następujące informacje:

Potoczkowi wytoczono sprawę sądową o rozszerzanie rezolucji, uchwalonej na krakowskim kongresie centrolewu. Śledztwo, spodziewana rozprawa i pewne zasądzenie tak przeraziły p. Potoczka, że wyłamał się z szeregów i przeszedł do tych, którzy mogą mu zapewnić bezkarność. Teraz ma szanse, że do procesu nie przyjdzie.

Pozatem zaszła i inna okoliczność, charakteryzująca metody „sanacji": brat Potoczka był komendantem posterunku policji w Piwnicznej. Nagle otrzymuje telegraficzne przeniesienie do — Krakowa. Dla niego jest to cios — trzeba coś poradzić. I radę znaleziono: brat posedł do „sanacji", przeniesienie zostało cofnięte, p. komendant okazał się w Piwnicznej niezastąpionym...

SPROSTOWANIE

W niedzielnym numerze „Robotnika" w artykule p. t. „Oddalenie skargi incydentalnej obrońców b. posłów" wkradł się błąd, mianowicie skargę obrońców rozpatrywał i skargę tę oddalił **Sąd Okręgowy Wydział VIII Karny** nie zaś nie zaś Sąd Apelacyjny jakeśmy to mylnie podali.

Wczoraj wydrukowaliśmy notatkę: „Więźniowie z Brześcia mogą kandydować" w której podaliśmy że sędzia Demant zgodził się na wręczenie do podpisania deklaracji wyborczej — aresztowanemu b. posłowi Aleksandrowi Dębskiemu.

Obecnie wiadomość tę prostujemy — p. sędzia Demant podania dziekana Rady Adwokackiej p. J. Nowodworskiego o spowodowanie wręczenia p. Dębskiemu deklaracji **nie uwzględnił.**

Zwiększenie ilości banknotów i w Polsce musi spowodować złagodzenie kryzysu, rozwój konsumcji, zwiększenie i przyspieszenie obrotów, naturalnie w takich ramach, w jakich to jest jest w dzisiejszym ustroju możliwe.

S. Israeli.

KONRAD SEIFFERT. 2)

PŁONĄCE ŻAGWIE NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO.

Odprowadziliśmy ich na punkt sanitarny, gdzie natychmiast przepłukano im żołądki. Choroba ich nie zdziwiła zbytnio starszego lekarza, który był tam obecny. Na punkcie leżało moc żołnierzy, którzy też zachorowali po zjedzeniu kiełbasy.

Pozostało nas teraz już tylko pięciu: Szamota, Dobelmann, Szumny, Koske i ja, gdyż trzech chorych nie mogliśmy zabrać ze sobą.

Do Tyszowiec mieliśmy dotrzeć nazajutrz. Ale nic z tego nie wyszło.

Przed południem zaczął padać deszcz. Nie mieliśmy ani płaszczów, ani koców. Płótna od namiotu, któremi osłoniliśmy sobie głowy i ramiona, chroniły nas coprawda z początku od deszczu, ale później woda przedostała się wszędzie i przemoczony szorstki materjał mroził nam ciało, uderzał rozgłośnie za każdym krokiem w mokre spodnie i utrudniał chodzenie.

Około południa deszcz przeszedł w ulewę. Smagał nas ukośnie od przodu, złą od pierwszej chwili drogę zamienił w lepkie bagno, a całą otaczającą nas okolicę — w jezioro. Pluskaliśmy się jeszcze przez pewien czas, ale musieliśmy się wreszcie zatrzymać. Trzęsąc się i dygocąc z zimna, staliśmy z pustemi żołądkami w środku bajora, przysunęliśmy się do siebie szczelnie, aby, o ile się da, utworzyć z płócien od namiotu jeden wspólny dach, przez który sączyły się jednak wielkie krople wody.

Nie sięgaliśmy daleko spojrzeniem. Smugi deszczu zwarły się dokoła nas niby jakaś szara zasłona. Jak wzrok sięgał, nie można było nic dostrzec oprócz łąki, ścierniska, glinianek. Nie widać było żadnych oddziałów. Od chwili, gdyśmy opuścili Werachanie, nie spotkaliśmy jeszcze nikogo, ani wozu, ani auta, ani jeźdźca, nikogo. Wszystkie zmierzające na front kolumny skręcały zaraz za tą miejscowością z obranej przez nas drogi na prawo lub na lewo i jechały najwidoczniej dalej poprzez pola naprzełaj.

Możeśmy źle poszli? Może tą drogą nie dojdziemy wcale do Tyszowiec? Szumny zaczął skomleć. Dobelmann trzepnął go porządnie, poczem postanowiliśmy iść jednak dalej. Przemoczyć nie mogliśmy już nic więcej, a musieliśmy przecież iść przed siebie, jeżeli przed nastaniem wieczora chcieliśmy mieć dach, czy coś podobnego nad głową.

Porozłączaliśmy więc znów płótna od namiotu, znów osłoniliśmy się niemi, znów przedzieraliśmy się przez bagno i wodę.

Nagle zaczął padać grad. Znów trzeba było się zatrzymać, odwrócić i przeczekać najgorsze. Trwało to z jaką godzinę.

Musieliśmy się chyba zabłąkać. Nie ulegało to wątpliwości. Gdyż według przemoczonej i rozpływającej się mapy powinniśmy byli już dawno dotrzeć, jeżeli nie do Tyszowiec, to przynajmniej do wsi Józefówki, która leżała o jakie cztery kilometry, nie dochodząc do Tyszowiec.

Józefówki, jak nie było, tak nie było, przestaliśmy więc ufać mapie i kompasowi. Na dobitkę bagno, które dotychczas stanowiło poniekąd drogą, urwało się nagle. Staliśmy przed polem koniczyny. Sięgało naprawo i nalewo jak daleko rzucić okiem po wznoszącej się przed nami łagodnie pochyłości.

A więc dalej przed siebie poprzez koniczynę! Nie mogło to być już przecież gorsze od drogi.

Było jednak gorsze. Koniczyna sięgała nam do brzucha, nabrzmiała od deszczu wieszała się i czepiała naszych ud, targała nas za zdrętwiałe ramiona, zmuszała za każdym krokiem do walki.

Wyczerpani zupełnie dotarliśmy do przeciwległego krańca pola. Tutaj zaczynał się las. Brnęliśmy po tryskającym wodą, prychającym mchu, wdarliśmy się weń. Wszystko już nam tak zobojętniało. Tę noc musieliśmy przecież niewątpliwie spędzić tu, na otwartem powietrzu. A deszcz zaczął znów padać jeszcze gwałtowniej.

Szamota wyciągnął ponownie swą mapę i kompas, ponownie wytrzeszczaliśmy oczy na rozłażącą się mapę i skaczącą igłę. Ale nadzieja już nas opuściła.

Jeżeli mapa i kompas się zgadzały, Józefówka musiała bądźcobądź leżeć na ukos w lesie, w odległości pół godziny marszu conajwyżej.

— Nie będzie nam chyba gorzej, niż tutaj, jeżeli nawet po półgodzinnym marszu nie dotrzemy do wsi.

Co racja, to racja. Ale kto potrafi jeszcze ruszyć nogą?

— Ja się piszę na to.

— Mnie jest wszystko jedno.

— Mnie też.

— Naprzód więc!

Wlekliśmy się więc dalej zgrabiałemi nogami przez las na ukos. Nie był on tak zdradliwy, jak pole koniczyny. Szliśmy trzymając się ściśle kierunku, który wskazywała nam mapa.

Mapa mówiła prawdę: dotarliśmy do wsi. Była to przecież Józefówka. Droga trwała wprawdzie więcej, niż pół godziny, ale jednak wieś tam była. Mapa mówiła prawdę.

Byliśmy niemal dumni z siebie, gdy z pośród szarych smug deszczu wyłoniły się pierwsze szare strzechy. Bo czyżeśmy nie dotarli tam, dokąd chcieliśmy dotrzeć?

Kuśtykaliśmy szeroką strugą wody ku pierwszemu domostwu. Szyby w oknach były nawet całe, dach z nowego gontu i drewniane odsłonięte schody.

Uchyliliśmy drzwi i znaleźliśmy się w klasie. Ławki stały w dwa rzędy, tablica wisiała na stalugach, na wzniesieniu stała katedra i olbrzymi piec w rogu. Wszystko wyglądało nadzwyczaj porządnie i zupełnie nie przypominało wojny.

Wczoraj, być może dziś rano odbywały się tu jeszcze lekcje?

Czy byli tu Rosjanie?

— Czy są tu Rosjanie?

— Czy są tu jeszcze mieszkańcy?

Zbliżyliśmy się nieśmiało do okien, spojrzeliśmy w dżdżyste ciemności. Gdyby ktoś był jeszcze we wsi, oddawnaby już nas dostrzeżono.

(C. d. n.)

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok II | Warszawa, 13 października 1930 r. | Nr. 41

MŁODZIEŻ ROBOTNICZA A SPORT

Aktualne zadania młodzieży socjalistycznej

Kapitał szerzy zdradliwą teorję, że wystarczy, aby proletarjat na tyle tylko był kształconym, by można było wykorzystać siły robotnika i wiadomości jego w produkcji. Chodzi mu o to, by nie wiedza, lecz wiadomości, nie kształcenia i studja, ale nauka fachu stanowiły właściwą szkołę oświatową młodzieży robotniczej i dorosłego proletarjatu. Kapitał obawia się tego, by umysł robotnika obejmował szersze horyzonty i dlatego narzuca naukę o narodach i stara się zająć umysły zagadnieniami nacjonalistycznemi. Cel tego jest jasny: chce mieć wpływ na ducha proletarjatu i trzymać go pod swoją kuratelą. Objawia się to w tej formie, że dziecku robotniczemu od najwcześniejszych lat życia władowuje się do mózgu określony światopogląd odpowiadający — rzecz zrozumiała — interesom klas posiadających. Wmawia się w ludzkość, że obecny ustrój społeczny zawsze będzie istniał, że on jest najlepszy i że każda próba wprowadzenia nowego stanu, nowego porządku jest zbrodnią. Tumani się wszystkich: bogatych i biednych, że dzisiejsi „genjusze" i dzisiejsi „autorytatywni" ludzie, którzy rządzą światem i państwami pasowani są na istoty boskie, którym należy okazywać posłuszeństwo i bezwzględną uległość. Ten generalny atak kapitalizmu na duszę dziecka, czy młodzieży, bardzo czułej na wszelkie teorje i idee, idzie zapomocą gazet, książek, pieśni, dzieł sztuki, teatrów i t. d. — Jednem słowem przejawia się on w tem wszyskiem co może mieć jakikolwiek wpływ na umysł i duszę człowieka. Jest rzeczą naukowo dowiedzioną, że te wrażenia które otrzymuje wrażliwa dusza młodzieńcza w towarzystwie kolegów, decydują o dalszym rozwoju duszy i światopoglądzie. Stąd ta dążność burżuazji do utrzymania młodzieży przy sobie i do narzucenia jej swego sposobu myślenia.

Nie ulega wątpliwości, że wśród zagadnień, jakiemi się zajmuje młodzież, *stoi bezsprzecznie na pierwszem miejscu sport*. Od czasów greckich nie było podobnego okresu, jak obecnie, żeby się takie masy nim interesowały. Dzięki zdobyciu 8-godzinnego dnia pracy wytworzyły się sprzyjające warunki dla masowego uprawiania ćwiczeń fizycznych. Po każdej pracy w dnie powszednie a zwłaszcza w dniu świątecznym, spieszą masy na boiska sporowe, świadome tego, że uprawianie sportu daje wszystkim zdrowie i pogodę ducha, a dla klasy robotniczej, uciskanej najcięższej jest ono — jak gdyby wyzwoleniem. *Dla klasy robotniczej sport obok znaczenia higjenicznego, ma olbrzymie znaczenie przy kształceniu ducha.* Zrozumiała to burżuazja i z chwilą, gdy sport stał się masowym, wzięła go pod swe opiekuńcze skrzydła i nadała mu formy, dzięki którym stał się jednym z filarów obecnego ustroju. Nic też dziwnego, że klasa robotnicza całego świata — wprawdzie późno, gdyż niektórzy przywódcy klasowego ruchu robotniczego nie doceniali przez długi czas znaczenia sporu w walce klas — zrozumiała iż dzięki sportowi przygotuje on młodzież proletarjacką w duchu solidarności klasowej, w duchu walki o wychowanie swej klasy. W walce tej klasa robotnicza otrzyma nowy, świeży i młody impuls, otrzyma żywość i siłę. Toteż postawiła ona sobie za zadanie związanie masowego wychowania fizycznego ze światowemi wysiłkami walczącego proletarjatu.

Proletarjat w swej walce potrzebuje młodzieży. Organizacje młodzieży robotniczej nie posiadają jeszcze tych mas. *Młodzież można zdobyć przez sport. Im prędzej sport roboniczy będzie świadomym swych celów i im szybciej starsze pokolenie należycie oceni znaczenie tego sportu, tem prędzej klasa robotnicza będzie miała masowy ruch młodzieży.* Ale obok ćwiczeń sportowych muszą kluby robotnicze prowadzić pracę uświadomienia socjalistycznego. Praca ta, wtedy zaś wyda pożądane owoce, gdy sport będzie pracował w ścisłej łączności z organizacjami młodzieży socjalistycznej.

W dzisiejszej zaś dobie jesteśmy świadkami, że kapitaliści chcąc przeprowadzić swe cele starają się działać metodami faszystowskiemi, zwalczając demokrację, ustrój republikański, wysyłając uzbrojone bandy na klasę pracującą Im bardziej wzrasta w siły *Proletarjat, dążąc do zdobycia władzy w sposób demokratyczny*, tem bardziej skłania się burżuazja do faszystowskich metod walki. Nic też dziwnego, że klasa robotnicza zagranicą odpowiedziała na te metody powołaniem do życia organizacyj *samoobrony, które ją bronić mają przed brutalną dyktaturą reakcji. Trzeba pamiętać, że dla socjalisty sport nie może być celem samym w sobie! Sport musi służyć wytworzeniu kulury socjalistycznej.* Musimy wpoić w masy myśl, że nie jednostka jest twórcą kultury — lecz społeczność. A zwłaszcza dzisiaj kiedy rozmaici u nas „wielcy ludzie" pragną narzucić pogląd, że to nie masy, a jednostki robią historję, należy przypomnieć im słowa Kautskyego: *„zawsze jednostki umiejące chcieć tworzą dzieje, ale robią historję w całości tylko masy. Wszyscy ludzie a nie jednostki"*. Jeżeli zaś te jednostki dążą do zburzenia urządzeń demokratycznych, jeżeli przy pomocy rozmaitych formacyj, przepojonych duchem faszysowskim, pragną osłabić i zniszczyć siłę proletarjatu, uciekając się do gwałtów i przemocy fizycznej, *to proletarjat, oparty o młodzież, młodzież zahartowaną i gotową do ofiar, musi być przygotowanym duchowo i fizycznie do odparcia tego zdaje się ostatniego ataku reakcji.* Młodzież robotnicza w Polsce, musi specjalnie pamiętać o wielkich, historycznych słowach naszego wieszcza: „dalej z posad bryło świata, nowemi pchniemy cię tory, aż opleśniałej zbywszy się kory, zielone przypomnisz nam lata..." *A kiedy brutalna dłoń przemocy usta nam zamknie i więzieniem zastraszy, odpowiemy słowy Mickiewicza „gwałt niech się gwałtem odciska a ze słabością uczmy się łamać za młodu".* Przyjdzie bowiem dzień, kiedy na całą Polskę ustami Mickiewicza młodzież, demokracja polska zawoła: *„witaj jutrzenko swobody za tobą zbawienia słońce" Odejdą ciemiężyciele ludu. Na ich miejsce przyjdzie do władzy twórca i żywiciel Polski: chłop i robotnik a poprzez nich Socjalizm!*

M. Statter.

Przed II Olimpjadą Robotniczą w Wiedniu

ODEZWA KOMITETU ORGANIZACYJNEGO OLIMPJADY

Socjalistyczna Sportowa Międzynarodówka Robotnicza wzywa wszystkie związki i organizacje socjalistyczne do wzięcia udziału w II Olimpjadzie Robotniczej w Wiedniu. Już I Olimpjada we Frankfurcie nad Menem w roku 1925 była świadectwem dużego postępu proletarjackiej kultury fizycznej. Od tego czasu Międzynarodówka wzrosła o cały szereg robotniczych stowarzyszeń sportowych i gimnastycznych. Przygotowujemy obecnie II Olimpjadę Robotniczą. Wiedeń przygotowuje się, aby gościom zbliska i zdaleko uprzyjemnić pobyt i uczynić niezapomnianemi dnie Czerwonej Olimpjady. Nowo wybudowany stadjon w Praterze Wiedeńskim będzie miejscem uroczystości międzynarodowych. Miasto Wiedeń ofiarowało stadjon ten wiedeńskiej młodzieży robotniczej z okazji dziesięciolecia istnienia republiki austrjackiej. Pierwszą wielką imprezą, jaka odbędzie się na tym stadjonie, będzie nasza Olimpjada.

Ma ona wykazać, że siła twórcza socjalistycznej większości Wiednia idzie w parze z postępem kulturalnym klasy robotniczej. Przed międzynarodowym kongresem socjalistycznym, który będzie się odbywał równocześnie w Wiedniu, będzie jasno wykazane wysokie znaczenie wychowania fizycznego dla klasy robotniczej całego świata. Zdobędziecie dalsze siły i odwagę dla codziennej pracy przez wielkie manifestacje solidarności międzynarodowej!

Międzynarodówka wzywa! Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się! Przyjedźcie na II Olimpjadą Robotniczą

Ubiegła niedziela w sporcie

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

Gwiazda — Makabi 4:0 (2:0). Finałowy mecz „Naszego Przeglądu" rozegrany na boisku Skry wobec 6000 widzów, przyniósł zdecydowane zwycięstwo Gwieździe 4:0. Robotnicza drużyna górowała przez cały czas nad wyjątkowo niedysponowanym przeciwnikiem. Wobec tego, że Gwiazda wygrała turniej poraz trzeci z rzędu, zdobyła ona puhar „Naszego Przeglądu" na własność.

Mrymont III — AZS III 6:2 (4:1). Zawody o mistrzostwo rezerw. Bezapalacyjne zwycięstwo robotniczej drużyny nad słabym przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców zdobyli Fronczak I (2), Borowiecki, Burzyński, Błaszczyk i Małecki.

AZS — ZASS 1:1 (0:1). Zawody towarzyskie zakończyły się sukcesem B. klasowego klubu, który wywalczył wynik remisowy z akademikami. Bramki zdobyli dla AZS Kempa, a dla ZASS-u Grynfeld. Sędziował p. kpt. Szolc.

Gwiazda III — Skra III 3:3. Zawody o mistrzostwo rezerw.

Maraton — Pogoń (Grodzisk) 5:1 (2:0). Zawody międzygrupowe o wejście do klasy B. przyniosły łatwe zwycięstwo drużynie warszawskiej. Bramki zdobyli Frajman (4) i Brot II.

Warszawianka — Huragan 3:2. Łatwe zwycięstwo Warszawianki.

Świt — Żyrardowianka 2:1 (0:1). Zawody o wejście do klasy A.

MECZE LIGOWE

WISŁA — WARSZAWIANKA 5:1 (3:1).

Mecz nieinteresujący, rozegrany przy bezapelacyjnej przewadze drużyny krakowskiej. Warszawianka grała dobrze tylko przez pierwsze 10 minut, do chwili zdobycia bramki dla swych barw przez Junga (głową). Cały późniejszy okres gry należy do Wisły.

POLONIA — ŁTSG 0:0.

Bardzo ciekawy, emocjonujący mecz, zepsuty po przerwie zbyt ostrą grą obu drużyn. M. in. Malik na 10 minut przed końcem meczu został „znokautowany" przez bramkarza ŁTSG Falkowskiego.

W Poloni wyróżnili się obrońcy, Kaczanowski i Malik.

WARTA — LEGJA 2:1 (1:0).

Najpiękniejszy mecz w sezonie. Gra żywa, inteligentna, chwilami ostra, ale zawsze utrzymana w granicach przepisów. Przewaga Warty bardzo nieznaczna. Widzów 7000.

GARBARNIA — ŁKS 2:0 (1:0).

Gra równorzędna. W sytuacjach podbramkowych ŁKS nie umiał dojść do strzału. Widzów 4.000.

POGOŃ — RUCH 2:2 (0:1).

Wynik odpowiada przebiegowi gry. Mecz stał na niskim poziomie, przyczem obie drużyny grały nieprzepisowo wskutek czego prawie wszystkie bramki padły z karnych.

TABELA LIGOWA.

Po niedzielnych rozgrywkach na czoło tabeli ligowej wyszła Wisła przed Wartą i Cracovią. Sytuacja Warszawianki wobec nowej porażki i remisu ŁTSG zdaje się być beznadzieją. 1) Wisła pkt. 27, 2) Warta pkt. 26, 3) Cracovia pkt. 25, 4) Polonia pkt. 24, 5) Legja pkt. 23, 6) Garbarnia pkt. 18, 7) Pogoń pkt. 17, 8) Ruch pkt. 16, 9) Czarni pkt. 15, 10) ŁKS pkt. 14, 11) ŁTSG pkt. 11, 12) Warszawianka pkt. 6.

O WEJŚCIE DO LIGI

NIEZASŁUŻONA PORAŻKA SKRY W ŁODZI.

Warszawska Skra gościła w niedzielę w Łodzi, gdzie rozegrała mecz o wejście do Ligi z WKS-em, ulegając mu zupełnie niezasłużenie w stosunku 0:1 (0:1).

Przez cały czas znaznaczyła się przewaga drużyny robotniczej, niewykorzystana cyfrowo wskutek niesłychanie brutalnej gry wojskowych. Sędzia p. Jegierski nie usiłował nawet poskromnić graczy WKS-u polujących raczej na nogi przeciwników niż na piłkę.

Jedyną bramką decydującą o zwycięstwie zdobył Klimczak w 38 min. Karny dla Skry został przez Grygolewicza przestrzelony.

LEGJA (POZNAŃ) — TKS 4:2 (3:0).

W Toruniu Legja poznańska pokonała zdecydowanie Toruński Klub Sportowy 4:2 (3:0).

Tabela rozgrywek grupy centralnej przedstawia się następująco: 1) Legja— 6 gier, 9 pkt. st. br. 19:15; 2) W. K. S. — 6 gier, 8 pkt. st. br. 16:10; 3) TKS— 5 gier, 4 pkt. st. br. 14:16; 4) Skra — 5 gier, 1 pkt. st. br. 8:14.

LECHJA — SOKÓŁ 6:1 (2:0).

We Lwowie w feczu o wejście do Ligi, Lechja pokonała Sokół (Równe) 6:1 (2:0).

Stan tabeli II grupy jest następujący: 1) Lechja 3 gry — 6 pkt., st. br. 9:4, 2) Unia 3 gry — 4 pkt. st. br. 12:5, 3) Sokół 4 gry — 0 pkt. st. br. 2:18.

AMATORSKI KS — WAWEL 4:2 (3:8).

W Krakowie w meczu o wejście do Ligi Amatorski Ks. (Król. Huta) pokonał Wawel 4:2 (3:2).

Tabela rozgrywek w III grupie przedstawia się następująco: 1) Wawel 3 gry — 3 pkt. st. br. 8:6, 2) Amatorski KS. 1 gra — 2 pkt. st. br. 4:2, 3) Warta (Zawiercie) 2 gry — 1 pkt. st. br. 2:6.

BIEG NA PRZEŁAJ W WARSZAWIE

Bieg na przełaj ośrodka w. f. w Warszawie na trasie 3500 mtr. w Łazienkach przy udziale 102 startujących, wygrał Żak (Polonia) 11:32, 2) Adamczyk (Orzeł) 11:35, 3) Trzciński (Orzeł) 11:42, 4) Witenberg (Polonia), 5) Ociepko (AZS), 6) Pruszkowski.

BIEG KOLARSKI NAPRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI

W niedzielę odbył się w Warszawie kolarski bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski. Trasa wynosiła około 30 klm. Pierwszy na metę wpadł Głowacki (Amatorski KS.), jednak został zdyskwalifikowany za zmylenie trasy. Ostatecznie ustalono następującą kolejność zwycięzców: 1) Michalak (Legja), 2) Lipiński (AKS), 3) Bryszke (WTC).

REGATY ŻEGLARSKIE WISŁY

Z okazji zamknięcia sezonu Klubu Wioślarskiego „Wisła" rozegrane zostały na Wiśle międzyklubowe regaty żeglarskie, organizowane przez sekcję żeglarską tego Klubu. Wynik regat podajemy poniżej:

Klasa V. Zwyciężył w biegu senjorów Kiciński (Wisła), a w biegu junjorów — Zgliński Jan (Wisła).

Klasa F: 1) Kuśmerz (Wojsk Yachtklub).

Klasa H: W biegu na łodziach nowych pierwsze miejsce zajęła Lisicka (Warszawski Klub Wioślarek), a w wyścigu na łodziach starych zwyciężył Marszon (Wojsk. Yachtklub).

Klasa C: Zwyciężyła w tej kategorji Jadwiga Wolffowa (AZS).

KOBIECY BIEG NAPRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI

W Król. Hucie rozegrany został bieg kobiecy naprzełaj 1200 mtr. o mistrzostwo Polski. Trasa dość ciężka. Ze zgłoszonych 15-tu pań na starcie stanęło 9, wszystkie bieg ukończyły.

1) Orłowska (Stadjon) 4:10 sek., 2) Wieczorkiewiczówna (AZS — Warszawa) o 60 mtr. Punktacja biegu: 1) Stadjon 21 pkt., 2) AZS — Warszawa 8 pkt., 3) Grażyna 3 pkt.

NOWY ZARZĄD SARMATY

W związku z ustąpieniem tow. **Wilczyńskiego** Władysława byłego prezesa klubu „R. T. K. S. Sarmata" zaszły zmiany w składzie zarządu tego klubu. Skład obecnego zarządu przedstawia się następująco: prezes tow. **Szkiela** Stanisław, wice przewodniczący administr. tow. **Marciniak** Tomasz, wice przewodniczący techniczny tow. **Janiak** Roman, sekretarz i skarbnik tow. **Lewandowski** Kazimierz, gospodarz tow. **Raciborski** Lucjan, referent prasowy tow. **Michalski** Kazimierz, członkowie zarządu: tow. **Czaplarski** Tadeusz, tow. **Chmielnicki** Marjan, tow. **Sieczkowski** Wiktor, tow. **Grodecki. Kierownicy sekcyj:** Sekcja piłkarska tow. **Szkiela** Stanisław. Sekcja lekoatl. i pingpongu **Czaplarski** Tadeusz. Sekcja kolarska tow. **Marciniak** Tomasz. Sekcja pływacka tow. **Michalski** Kazimierz. Sekcja gier ruchomych tow. **Janiak** Roman.

WEWNĘTRZNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE SARMATY

Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego Sarmaty odbyły się zawody wewnętrzne, które na ogół przyniosły słabe wyniki z powodu zimna. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: **100 mtr.:** 1) Skarzyński — 11.6, 2) Wojtyński — 11.7. **400 mtr.:** 1) Wojtyńński — 55.2, 2) Węgrowicz — 57, 3) Stankiewicz. **800 mtr.:** 1) Stankiewicz — 2.16, 2) Lappe — 2.18, **3.000 mtr.:** 1) Lappe — 10.4. **Skok w dal:** 1) Węgrowicz — 6.000 mtr., 2) Zybert — 5.90 mtr., 3) Wojtyński — 5.70 mtr. **Skok w zwyż.** 1) Węgrowicz — 1.50 mtr., 2) Ostaszewski 1.45 mtr., 3) Wojtyński 1.40. **Kula:** 1) Węgrowicz 9.93, 2) Zybert 8.38, 3) Stankiewicz 7.89. **Sztafeta 4 x 100 mtr.:** Sarmata I49 s. Jak wynika z powyższych wyników najwszechstronniejszym zawodnikiem jest tow. Węgrowicz Tadeusz.

Kazimierz Michalski.

JĘDRZEJOWSKA PRZEGRYWA ZASZCZYTNIE Z AUSSEM

Meran. W dalszym ciągu turnieju tenisowego w Meranie, Jędrzejowska pokonana została przez drugą rakietę świata, Aussem (Niemcy) w stosunku 0:6 6:2 8:10. W grze podwójnej para Jędrzejowska — Payot pokonała parę Rost — Friedleben w 8 setach.

BIEG O NAGRODĘ ZWIĄZKU DZIENNIKARZY W POZNANIU

W Poznaniu odbył się rozstawny bieg naprze.aj 10 klm. o nagrodę Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych. Każda drużyna składała się z 15 zawodników. Zwyciężyła ponownie Warta w czasie 27.39.2 sek. przed Sokołem.

NAGŁA ŚMIERĆ NA RINGU

Kilka dni temu odbył się w miejscowości Dedar Rapids w stanie Iowa w Ameryce Północnej mecz bokserski pomiędzy Nelsonem a znanym bokserem Leonardem Kidem. W 5-ej rundzie podczas walki Nelson nagle upadł na deski ringu i pomimo natychmiastowej pomocy 3-ch obecnych lekarzy, zmarł. Jego przeciwnik Kid Leonard został natychmiast aresztowany jako zabójca, ale wobec tego, że dochodzenie policyjne ustaliło, że śmierć nastąpiła wskutek anewryzmu serca, wypuszczono go na wolność.

Jest to już w Ameryce 4-ty w ostatnich czasach wypadek nagłej śmierci na ringu.

MECZ PING-PONGOWY SARMATA-TUR

Dziś w poniedziałek o godz. 19-tej przy ul. Grzybowskiej 57, odbędzie się mecz pingpongowy między R. T. K. S. Sarmatą a Turem.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKI KOMITET POWIATOWY P. P. S. Dziś o godz. 5 min. 30 pp. odbędzie się posiedzenie Komitetu (Długa 19).

WARSZAWSKI KOMITET POWIATOWY P. P. S. niniejszem komunikuje, że Wacław **Domański z Nowego Dworu** przestał być członkiem Partji. Legitymację członkowską Nr. 11586 na jego nazwisko unieważnia się.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

O. K. R. — WARSZAWA. W poniedziałek dn. 13 b. m. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu Warecka 7, odbędzie się plenarne posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA P. P. S. W WARSZAWIE. W czwartek dn. 16 b. m. o godz. 6.30 wieczorem w lokalu dzielnicy Jerozolima — Leszno 53 odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa P. P. S. Na Konferencję winny przybyć Komitety Dzielnicowe, Zarządy Kół i mężowie zaufania P. P. S. w fabrykach i warsztatach.

PONIEDZIAŁEK.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA PPS. o godz. 7 wiecz. w lokalu Długa 19 zebranie członków o godz. 5.30 po poł. posiedzenie Kom. Org. Tram.

Wtorek.

OCHOTA. Godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

WOLA - CZYSTE godz. 7 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

NOWE BRÓDNO godz. 7 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

KOŁO KOLEJOWE P. P. S. o godz. 4 po poł. w lokalu Siedzibna 5 m. 10 odbędzie się zebranie członków Koła.

KOŁO ELEKTROWNI P. P. S. o godz. 6 wiecz. w lokalu Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się zebranie członków Koła.

ORGANIZACJA I KOŁO NAUCZYCIELI P. P. S. Dn. 14 b. m. o godz. 7 m. 30 w lokalu Koszykowa 70 m. 16 tel. 348-58 odbędzie się zebranie Komitetu Redakcyjnego „Trybuny Nauczyciela". Członkowie Komitetu proszeni są o punktualne przybycie.

RUCH ZAWODOWY

ZWIĄZEK METALOWCÓW. Dn. 14 b. m. t. j. we wtorek o godz. 6.30 wiecz. w sali Związku Metalowców, ul. Leszno 53, odbędzie się

posiedzenie delegatów i mężów zaufania

fabryk prywatnych i uwojskowionych. Wstęp na posiedzenie za okazaniem legitymacji związkowych.

Ze względu na ważność spraw o bezwzględne i punktualne przybycie uprasza

Zarząd Oddziałów I i II.

RUCH KOBIECY

Poniedziałek.

KOŁO KOBIET DZIELNICY „PRAGA" o godz. 6 wiecz. w lokalu Ząbkowska 41/43 odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła.

WARSZAW. WYDZ. KOB. zawiadamia, że we wtorek 14 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Leszno 53 odbędzie się ZEBRANIE organizacyjne Kobiecego Komitetu Wyborczego i podkomitetów.

Środa.

KOŁO KOBIET MOKOTÓW o godz. 6 w. w lokalu Chocimska 23, odbędzie się zebranie członkiń Koła z referatem.

KOŁO KOBIET „PRAGA" o godz. 7 w. w lokalu Ząbkowska 41/43 odbędzie się zebranie członkiń Koła i wprowadzonych gości.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO im. L. WARYŃSKIEGO (Warecka 7). Posiedzenie Zarządu Koła odbędzie się dn. 13 b. m. (poniedziałek) o godz. 8 w. punktualnie.

KOŁO F. PERLA — Przemysłowa 18. W poniedziałek 13 b. m. odbędzie się zebranie Koła z referatem tow. Garlickiego.

STAN POGODY

Przewidywany przebieg pogody dziś: Przeważnie pochmurno i deszcze. Temperatura bez znacznych zmian. Słabe wiatry południowo - zachodnie.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA CZWARTEGO ROKU poszukuje lekcyj, przygotowuje do egzaminów w zakresie klas ośmiu. Uczy dorosłych. Telefon 102-98, godz. 3 — 7.

MŁODY ZDOLNY STOLARZ prosi o pracę Bolesław Ciechowski, zam. ul. Nowogrodzka 7.

Kronika stołeczna

POWINNOŚĆ WOJSKOWA.

Dnia 13 b. m. w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1910, zamieszkałych stale w Warszawie, oraz przebywających w tym czasie w stolicy, a nie mających stałego miejsca zamieszkania w kraju, powinni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Florjańska 10) w godzinach od 9 do 15, zamieszkali w komisarjatach od 11 do 26 (nazwiska na literę D).

Prócz ur. w r. 1910, do osobistego zgłoszenia się obowiązani są mężczyźni, ur. w latach od 1904 do 1909 włącznie, którzy dotychczas nie stawili się przed komisjami poborowemi.

REGULACJA MIASTA.

Biuro regulacji wydziału technicznego magistratu rozważało ostatnio następujące ważniejsze sprawy: Zmiany planu zabudowania terenów między [illegible], Marymoncką, Karpińskiego i Stołeczną, przeznaczenie zieleńców przy ul. Filtrowej pod zabudowę, regulację ul. Stojanowskiej między Mokrą i Trocką; kaplicy na Annopolu i planu zabudowy terenów między ul. Syreny, Radzicką, Płocką i Wolską.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO

Przy ul. Wolskiej 53 otruł się esencją octową 34-letni Bolesław Zawadzki bez zajęcia (Bema 79). Pogotowie przewiozło deperata do szpitala Wolskiego.

BEZROBOTNY PO RAZ DRUGI USIŁUJE SIĘ ZABIĆ

Wczoraj w południe z praskiegu brzegu Wisły wprost „Luna Parku" skoczył do Wisły jakiś mężczyzna i zaczął tonąć. Zauważył to pełniący służbę na przystani komisarjatu rzecznego post. Szlak, który pośpieszył na ratunek. Tonącego wkrótce wydobył i przewiózł do kancelarji komisarjatu. Po doprowadzeniu do przytomności przez lekarza pogotowia okazało się, że jest 44-letni Stanisław Ciborowski bezdomny i bezrobotny. Ponieważ ubranie niedoszłego samobójcy było silnie zawszone, przeto natychmiast rozebrano go, ubranie zaś spalono w piecu. Zaznaczyć należy, że C. już po raz drugi w podobny sposób usiłuje pozbawić się życia.

ZEMSTA SUBLOKATORA

2 OSOBY RANNE

Ludwik Skrzynecki, (Piwna 7) stolarz, wymówił mieszkanie sublokatorowi, Stanisławowi Jasińskiemu również stolarzowi. Powodem była chęć sublokatora zamieszkania z przyjaciółką, na co Skrzyneccy, mając czworo nieletnich dzieci, nie chcieli się zgodzić. Wczoraj sublokator pod pozorem przyjścia z pomocą bezrobotnemu S. poprosił go do warsztatu, w którym pracuje, obiecując nastręczyć robotę od zamieszkałego w tymże domu rzeźbiarza. Gdy S. przybył na miejsce, J. poczęstował go wódką, a następnie oświadczył. że dobrowolnie nie ustąpi z mieszkania. W toku rozmowy doszło do sprzeczki, a następnie do bójki, w czasie której sublokator uderzył gospodarza pięścią w twarz. Ostatni odepchnął go. Wtedy J. schwycił S. za gardło, usiłując pobić. Zaatakowany ugryzł napastnika w palec. Z kolei J. pochwycił z warsztatu nóż i usiłował zadać cios w piersi przeciwnika. S. zasłonił się ręką, otrzymując ranę kłutą lewego ramienia. Znalazłszy się na ulicy Skrzynecki zwrócił się ze skargę do będących w objeździe 2-ch policjantów z rezerwy rowerowej, którzy przybywszy na miejsce, znaleźli J. ukrytego między deskami.

ŚMIERTELNA PRZEJAŻDŻKA

Wczoraj w poudnie na przystań wynajmu łodzi Pawła Wolańskiego na łasze Kamionkowskiej — na terenie parku im. Paderewskiego przyszedł — jak się później okazało 25-letni Wacław Górski, stolarz (Targowa 76). Wynajął on łódź jednoosobową i popłynął. Znalazłszy się na środku łachy Górski — nie umiejąc widocznie wiosłować — spowodował wywrócenie się łodzi. W miejscu tem jest głębia na 3 — 4 mtr. Pracownicy przystani, zauważywszy wypadek, niezwłocznie pośpieszyli z pomocą. Górski początkowo trzymał się za burtę łódki, jednak po kilku minutach siły opuściły go i znikł pod wodą. Zarządzono poszukiwania i dopiero po upływie pół godziny G. wydobyto i przewieziono na brzeg. O wypadku zawiadomiono pogotowie, a tymczasem zaczęto stosować sztuczne oddychanie. Mimo usilnych zabiegów ratunkowych — Górskiego nie zdołano przywrócić do przytomności, a przybyły lekarz pogotowia skonstatował śmierć. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 w. „Młody las"

Letni

o 8 w. „Maman do wzięcia"

TEATR „ATENEUM" „Zemsta" Fredrowska zapełnia codziennie salę publicznością, która po zakończeniu widowiska nagradza wykonawców ze Stefanem Jaraczem na czele długiemi i gorącemi oklaskami.

TEATR WIELKI. Jutro „Tosca".

TEATR NARODOWY. Codziennie „Młody las".

TEATR LETNI. Wznowienie krotochwili Adama Grzymały Siedleckiego „Maman do wzięcia".

TEATR POLSKI. Codziennie „Kawaler Papa".

TEATR MAŁY. Codziennie „Wieczne pióro".

„KOMEDJA MUZYCZNA" (Karowa 18). Codziennie „Izabella".

„MORSKIE OKO". Rewja inauguracyjna „Parada Gwiazd".

TEATR QUI PRO QUO. Codziennie rewja p. t.: „Zjazd Centrośmiechu".

TEATR „MIGNON" (Marszałkowska 81b). Od dzisiaj rewja artystyczna w 2 częściach 18 obrazach p. t. „Cud nad Warszawą".

„ANANAS". Na sali zimowej rewja inauguracyjna „Babie lato"

„UŚMIECH WARSZAWY" (Chłodna 49). Rewja p. t.: „Zwarjowany bar" o godz. 7.30 i 9.45 wiecz.

„WESOŁY WIECZÓR". Codziennie „Niebieski walc".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.25 Komunikat meteorologiczny. 12.25 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.35 Przerwa. 15.35 — 15.50 Przegląd komunikacyjny. 15.50 — 16.10 Lekcja języka francuskiego. 16.15 — 16.45 Program dla dzieci starszych. 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 Odczyt rządowy. 17.45 Muzyka lekka. 18.45—19.10. Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25—19.35 Płyty gramofonowe. 19.35 —19.50 Dziennik Radjowy. 19.50 — 20.00. Płyty gramofonowe. 20.00 — 20,15 „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 20.15 — 20.30. Pogadanka o Offenbachu wygł. p. K. Stromenger. 20.30 Operetka ‚Piękna Helena". [illegible].00— 22.15 Red. Jan Targ wygł. feljeton p. t. „Maxim". 22.15 — 22.35 Muzyka z płyt gramof. 22.50 — 23.00 Komunikaty. 23,00 — 24.00. Muzyka taneczna.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Złotowłosy anioł".
Apollo: „Rozkosze niebezpieczeństwa".
Czary: „Ludzie podziemni".
Colosseum: „Noc upojeń".
Colosseum (mała sala): „Bandyta".
Casino: „Pocałunek" z Gretą Garbo.
Capitol: „Wilki i szakale nocy".
Filharmonja: „Królowa bez korony".
Kometa: „Owoc zakazany".
Majestic: „Nasza jest noc".
Miejski: „Student ze Sztokholmu".
Pola Negri Palace: „Król żebraków".
Palace: „Król żebraków".
Pan: „W pogoni za miljonami".
Splendid: „Wielki Gabbo".
Stylowy: „Romans nad Rio Grande"
Światowid: „Parada miłości".
Tęcza: „W sidłach kłamstwa".
Uranja: „W szponach żółtych djabłów".
Wisła: „Ciernista droga ks. Woroncow" i „Małżeństwo na złość".
Znicz: „Walka o złoty róg".
Astra: „Hadżi Murat".
As: „Tajemnica starego rodu".
Cristal: „Złoto pustyni".
Forum: „Miłość cowboya".
Glob: „Sztabskapitan Gubaniew".
Helios: „Noce w pustyniach".
Hollywood: „Tajemnica pokoju Nr. 13".
Maska: „Dziewica z Kairu".
Mewa: „Przekleństwo namiętności" i „Jak zostać primadonną".
Muza: „Księżn[illegible] Dunaju".
Lux: „Łódź podwodna S. 44".
Promień: „Z raju bolszewickiego".
Petit Trianon: „Z dnia na dzień".
Riviera: „Sztabskapitan Gubaniew"
Sokół: „Serce ulicznicy".
Ton: „Parada Zachodu".
Tombola: „Niewinny grzech".
Uciecha: „Rio Rita".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.